

Ojciec Kolbe podkreślał także wartość gościnności wobec braci. Chrześcijanin powinien z zaangażowaniem wchodzić w relacje z ludźmi, których Bóg stawia na jego drodze. Pierwszą naszą aktywnością w spotkaniu z bliźnim powinno być słuchanie, chęć poznania go, nawiązanie dialogu. Dzięki temu będziemy mogli pomóc rozwiązać problem, podać pomocną dłoń – a nasza postawa będzie najprawdziwszym głosem Ewangelii! Wzorem takiego apostołatu jest dla Maksymiliana św. Franciszek z Asyżu – zawsze otwarty na drugiego człowieka, widzący Chrystusa nie tylko w najbliższych sobie ludziach, ale przede wszystkim w osobach najuboższych – nie tylko fizycznie, ale i duchowo. Dzięki głębokiemu zrozumieniu duchowości Franciszka św. Maksymilian głosił Jezusa Chrystusa bez żadnych ograniczeń, całym swoim życiem i wobec każdego człowieka.

Pytania do refleksji

1. W jaki sposób traktuję ludzi żyjących inaczej niż ja – niewierzących, ubogich, słabszych, a także bogatych, tych, których uważam za “lepszych” ode mnie?
2. Czy staram się przezwyciężyć urazy i nienawiść? Czy potrafię podać konkretny przykład z własnego życia?
3. Czy moje serce jest zawsze otwarte na braci? Co o tym świadczy? A w jakich relacjach mam trudności, opory, na kogo się zamykam? Jak mogę to zmienić?
4. Co w postawie świętego Maksymiliana i świętego Franciszka wobec braci zachwyca mnie najbardziej? W czym mogę ich naśladować?

Modlitwa na zakończenie:

Tajemnica różańca: Nawiedzenie św. Elżbiety.



MATERIAŁY FORMACYJNE

DLA WSPÓLNOT RYCERSTWA NIEPOKALANEJ

CZERWIEC 2016



OJCIEC MAKSYMILIAN KOLBE MĘCZENNIK MIŁOŚCI I ZNAK BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

Intencja modlitewna na czerwiec:

Abyśmy kontemplując miłosierną miłość Chrystusa otwierali nasze serca na potrzeby braci.

Pismo Święte:

Mt 5, 43-48

Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski.

Dz 2, 41-47

Ci więc, którzy przyjęli jego naukę, zostali ochrzczeni. I przyłączyło się owego dnia około trzech tysięcy dusz. Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach. Bojaźń ogarniała każdego, gdyż Apostołowie czynili wiele znaków i cudów. Ci wszyscy, co

uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby. Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca. Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie. Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia.

Teksty pomocnicze:

Fragment listu o. Maksymiliana Kolbego do br. kleryka Mieczysława Mirochny (290B), Pisma, cz. I, s. 412.

A co najstraszniejsze, to to, że dusza taka nie docenia groźnego stanu swojego. Odprawia wszystkie praktyki pobożne razem z innymi, może nawet doznać rozczulenia na modlitwie, bo szatan i tak mamić potrafi, i sądzić, że bynajmniej nie pozostaje z tyłu za innymi, jeżeli ich nie wyprzedza, bo jednym z charakterów takiej duszy jest też jawny brak pokory. Dufając własnemu rozumowi, nie uwierzy nawet napomnieniom przełożonych, ale złoży je zaraz na karb antypatii, czy uprzedzenia. I tak zaślepiona brnie coraz bardziej i nawet nie ocknie się, gdy przekroczy granicę grzechu śmiertelnego! Nie chcę już pisać dalej. Zachowaj nas Boże, zachowaj Niepokalana od cienia czegoś podobnego.

Fragment tekstu Od wydawnictwa o. Maksymiliana Kolbego (929), Pisma, cz. II, s. 280-281.

Składamy wszystkim tym, co w jakikolwiek sposób radą, piórem czy pieniędzmi i inną pracą pomagali "Rycerzowi" w jego walce o najszczytniejsze ideały duchowe, najgorętsze nasze dzięki i serdeczne przez Niepokalaną - "Bóg zapłać!" Lecz nie tylko dla tych najlepsze żywimy uczucia. Z tą samą miłością odnosimy się do tych, co byli "Rycerza" - wrogami i do tych także, co usiłowania swoje w tym

kierunku zwracali, by nie dozwolić mu się ukazać! Wszystkim tym przebaczymy z serca, życząc, by jeśli dawno nie byli u krtek konfesjonału, co prędzej to uczynili, jeśli zaś nie znają słodkiej nauki Chrystusa i nie należą do owczarni Jego, by co prędzej woda chrztu świętego obmyła ich dusze.

Rozważanie:

Miłość miłosierna jest największym darem Boga dla człowieka. Jednocześnie każdy Boży syn i córka jest wezwany, by tę miłość ukazywać innym ludziom – dzięki temu będziemy w stanie przewycięzać wszelkie trudności, przełamywać uprzedzenia, wyjaśniać nieporozumienia i pokonywać nienawiść. Bardzo ważnym jest też, abyśmy byli otwarci na historię danego człowieka i jego potrzeby – abyśmy próbowali zrozumieć jego zachowania (szczególnie te trudne, bolesne) i towarzyszyli mu w zmierzeniu się z nimi.

Podobnie powinniśmy też traktować „siebie samego” – patrząc ze zrozumieniem na swoją przeszłość, zranienia – dojrzały chrześcijanin pracuje nad sobą. Maksymilian bardzo jasno wskazuje, że za piękną fasadą pobożności, za działalnością w różnych wspólnotach może być ukryta niechęć, pragnienie dominacji nad innymi i niezdolność do służby braciom...

Święty był otwarty nawet na tych, którzy byli mu niechętni, przeciwni, wrogo nastawieni. Pamiętał o nich w modlitwie, starał się okazywać im miłość i miłosierdzie. Podobnie jako misjonarz zachowywał głęboki szacunek dla ludzi innych kultur. W każdej sytuacji był otwarty na dialog z drugim człowiekiem – wiedział, że otwartość może z obcego uczynić kogoś bliskiego nam, może pomóc zrozumieć go i obdarzyć miłością, jaką Bóg umiłował każdego z nas.